



Nr 70. Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 80 fen., miesięcznie 30 fen.,
z odnośnikiem do domu 1 markę.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie.

Poznań, piątek 27. marca 1885.

Przedpłata na pocztach
kwartalnie 1 markę.
INSERATY od wiersza drobnego 15 fen.
RĘKOPISMA się nie zwracają.

Rok 3.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wodna ul. nr. 22. — EKSPEDYCJA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Przedpłata na drugi kwartał

przyjmują wszystkie pocztę od dnia 15-go b. m. „Wielkopolanin”, pismo katolickie i polskie, kosztuje jedną markę kwartalnie, wychodzi codziennie, jest więc najtańszem pismem na świecie. Odcinek (feleton) Wielkopolanina, dotąd wypełniany Pamiętnikiem z czasów Kościuszki i powieścią patriotyczną Orpizewskiego, w przyszłym kwartale o wiele więcej urozmaiconym i interesującym będzie. W bieżącym jeszcze miesiącu zaczniemy drukować wspaniałą powieść Aera „Za Wiarę i Ojczyznę”, opartą na krwawych dziejach prześladowania Unitów na Podlasiu. Nowi Przedpłaciele otrzymają początek powieści bezpłatnie. Oprócz tego umieszczamy w odcinku Obrazy z życia dawnych Polaków, ciekawe opisy podróży po Polsce i zagranicą, i inne utwory, które przybiecane nam zostały przez uzdolnionych Autorów. Na pocztach zapisany jest „Wielkopolanin”, w dodatku czwartym — (Nachtrag 4. Seite 7. r. Polnisch nr. 83.)

Okropny ucisk

pod jakim pozostają nasi bracia w Królestwie polskim i na Litwie, nie tylko nie zmniejsza się, lecz przeciwnie z każdym dniem nawet powiększa.

Niedawno (w grudniu) wydane prawo, na mocy którego Polakom-katolikom nie wolno kupować, dzierżawić lub administrować majątków na Litwie i Rusi, — jest tylko rozwinięciem i dopełnieniem takiegoż prawa wydanego przed 20 laty. Lecz kiedy tamto zostało wydane, aby „ukarać” Litwę za powstanie z r. 1863, w którym tak gorący udział przyjęła, — to dzisiejsze postanowienie rządowe są pro prostu

grabieżą i rabunkiem.

Inaczej nazwać ukazu tego nie można, bo wskutek wydania go, ceny ziemi na Litwie w przerażający sposób spadły. Nabywców brak, bo Polak nie może, a Moskal nie chce nawet po najniższej cenie kupować majątków w krajach, gdzie od sąsiada do parobka wszyscy mu są wrogami, gdzie nie zna ani mowy, ani obyczaju, gdzie zresztą czuje się swój, jak złodziej w kradzionej sukmanie.

Nie dość na tem: podobnie barbarzyńskie i potworne prawa zamierza dziś rząd moskiewski zastosować i do wschodnich części Królestwa polskiego, czyli gubernii Lubelskiej i Siedleckiej, zamieszkałych przez nieszczęśliwych Unitów, tych prawdziwych męczenników za wiarę przodków, za przywiązanie do Kościoła, za wierność dla Stolicy Apostolskiej.

Pióro wzdyga się nad opisami mąk i przesładowań, jakimi Unicy byli i bywają „namawiani” do schyzmy prawosławnej. Nie pomogły atoli knuty ni bagnety, jak nie pomogły przekupstwa i namowy. Rząd czuje się już bezsilnym w obec tej stałości i wytrwania, — więc postanawia dziś zrobić krok, jakiego historia świata nie zna: Oto ni mniej ni więcej ma on zamiar

wydrzeć ziemię i majątek

Unitom, odebrać im grunta potem i krwią tylu pokoleń uświecone, oderwać ich od grobów ojców i od chat rodzinnych, a przewieźć w dalekie strony Rosyi, aby tam bez przeszkód zmoskwiczyc ich i sprawosławic, — a na ich miejsce sprowadzić do Polski ludność czysto wielkorusyjską.

Gdyby Neron lub Kaligula ożyć zdołali, musieliby uchylić głowę przed dzikością i srogo-

ścią, jakaby im dziś nibyto w chrześcijańskiej Moskwie oglądać przyszło.

Gdy pierwszy pomysł tego przesiedlania pojawił się przed kilku tygodniami w rosyjskim piśmie „Dziennik warszawski” — wydał się on tak potwornym, tak niemożliwym do wypełnienia, że śmiech tylko wywołał.

Dzisiaj niestety dzienniki rosyjskie rozpisały się coraz szerzej o tym pomysle. To co wczoraj było pomysłem, może już jutro będzie czynem, bo w Rosyi

wszystko jest możliwem!

Gazety francuskie, a nawet niemieckie, wystąpiły z potępieniem praw zabraniających Polakom kupna majątków na Litwie. Słusznie dowodzą one, że prawo takie jest zaprzeczeniem wszelkiego prawa własności, że jest objawem najstraszniejszego nihilizmu, z którym na innem polu rząd walczy tak zawzięcie.

Wszystko to są prawdy, których jednak w Rosyi nikt z rządzących nie uzna, bo do uznania ich nikt rządu zmusić nie zdoła. Tam przecież panuje tylko fanatyczne pragnienie zmoskwienia tego wszystkiego co polskie; cóż więc rząd robi sobie z uwag i nagan całego bodaj świata? Wie on doskonale, że choćby popelniał tysiąc razy większe jeszcze bezprawia, gdyby tysiącami szubienic zastawił Polskę i Litwę, — nikt ręki w obronie uciśnionych męczenników nie podniesie.

O tem możemy być przekonani, bo wiekowe doświadczenia nauczyły, że tylko na siebie samych, a nie na cudzą pomoc liczyć możemy; ale z drugiej strony

jesteśmy pewni,

że prędzej czy później dotknie tych co wszelkie boskie i ludzkie prawa łamią, potężna ręka sprawiedliwości Boskiej.

Pan Bóg cierpliwy, ale sprawiedliwy. Może czeka On jeszcze na poprawę grzesznych; może próbuje jeszcze naszej wiary, nadziei i miłości — ale to pewna, że przyjdzie chwila, gdzie grom Boga dotknie ciemiężycieli, a łaski Jego spłyną na tych, co w najcięższych chwilach nie stracili ufności w nieskończone miłosierdzie Boże.

Sprostowanie.

W odezwie P. Prezesa Dra Szuldrzyńskiego, umieszczonej w Nrze 68, wydrukowano w łamie drugim, wierszu 21szym „ci włościanie” zamiast „ci właściciele,” — a w tymże łamie, w

ósmym wierszu od słowa „umyślnie” zamiast „mylnie.”

Na ostatniem walnem zebraniu

Delegatów Kółek rolniczych włościańskich, mówił poseł p. Henryk Dobrzycki na temat „Sprawa petycji do sejmu pruskiego o ulżenie ciężarów rolnikom.”

P. Patron Kółek rolniczych rozesał obecnie na ręce Prezesów Kółek 150 egzemplarzy ułożonej w tym celu petycji, i wzywa do zbierania pod nią jak najliczniejszych podpisów. Podajemy ją tu w dosłownem brzmieniu:

„Wysoka Izba Poselska!

Znanym jest Wysokiej Izbie oplakany stan rolnictwa naszego. Koszta produkcji rosną bezustannie, a ceny produktów rolniczych spadają; podatki państwowe i ciężary komunalne rolnika nad miarę obciążają i pozwalają mu zaledwie mały procent od majątku wygospodarować.

Wysoki Parlament, uchwalając podwyższenie cel ochronnych na zboże, uznał istnienie tego rolniczego przesilenia, — ale wątpimy, czy owe dla je usunąć potrafią.

Kraje, które do nas najwięcej importują, jeszcze przez długi czas w skutek dawniej zawartych układów opłacać będą cło dawne, nie podwyższone, i dla tego kraje clem dotknięte, jak n. p. Rosya, wywozić teraz będą swe zboże do Anglii, zamiast do Niemiec; podczas gdy Ameryka jak przedtem, tak i teraz zbożem nas swem będzie zasypywała. Większość Wysokiej Izby ma to przekonanie, że na rolnictwie pomyślność całego państwa jest opartą, dla tego pozwalamy sobie Wysoką Izbę prosić, aby postarała się o wydanie prawa:

1. Aby podatek gruntowy i budynkowy zostały zniesione.
2. Aby taryfy kolejowe dla rolniczych produktów i węgla kamiennego zostały niższe.
3. Aby podwójna waluta została przywróconą.

Ad 1. Podatek gruntowy i budynkowy były usprawiedliwione w czasach, gdy rolnictwo wiele przynosiło; dziś nie mają one racji bytu a dla nas są ciężarem bardzo przykrym.

Jeżeli dochody z cel nie zostaną oddane gminom, jak tego żąda wniosek barona Huene, to niechby państwo, które z cel tak wielkie będzie mieć dochody, podatek gruntowy i budynkowy zniosło.

Ad 2. Taryfy kolejowe są o wiele za wy-

sokie. Pozostawiamy rozwazde Wysokiej Izby, o ile zniżyćby je można, gdyż jako technicznie pod tym względem niewykształdnei, nie możemy pewnych propozycji stawiać.

Ad 3. Popieramy gorąco ruch, który teraz w Niemczech energicznie zmierza do przywrócenia podwójnego wartomierza.

Jest nam jasne, że przez zaprowadzenie wartomierza złotego, pieniądz jako prawny środek zapłaty stał się rzadszym i przez to droższym.

Dla tego mniej go dostajemy niż dawniej za nasze produkty, a nasze zobowiązania względem państwa i prywatnych wierzycieli, które powstały w czasach, gdy pieniądz był tani, musimy teraz drogim pieniądzem spłacać. Nie masz nadziei, żeby ilość złotych pieniędzy u nas się powiększyła, gdyż produkcja złota zmniejszała się od lat kilkunastu o blisko 100 procent, a jest obawa, że i nadal zmniejszać się będzie. Wartość mas srebrnej monety, które kursują jeszcze u nas i na całym świecie, coraz więcej spada, a przez to majątek ludu się zmniejsza i bieda ogólna, mianowicie klas pracujących, rośnie.

Przez zaprowadzenie podwójnego wartomierza zyskalibyśmy wiele, ponieważ srebro, które mamy, poszłoby w górę, a pieniądz w ogóle stanąłby, bo byłoby go w kraju więcej.

Dziś tylko złoto jest prawnym środkiem wypłaty; po zaprowadzeniu wartomierza podwójnego tę samą własność odzyskaliby owe 500 milionów mrk., które w srebrze po Niemczech kursują, niemniej owe masy kolosalne srebra zagranicznego.

Dostalibyśmy więc za nasze plody więcej pieniędzy i mielibyśmy z czego płacić nasze długi i podatki.

Polecając nasze powyższe wyluszczone prośby łaskawości Wysokiej Izby, piszemy się z wysokim szacunkiem“

(następują podpisy.)

Petycja powyższa jest napisana tak zrozumiale, że ją zdaniem naszym każdy zrozumieć powinien. Jeżeli któremu z Czytelników sprawa „podwójnego“ i „pojedynczego“ wartomierza nie jest jasną, to prosimy a, odczytał sobie artykuł nasz p. t.

„Środkiem prawnym płacenia“ w Wielkopalanina Nrze 55.

Wyrażenie „waluta“ użyte w tymże artykule, zastąpionem zostało w petycji wyrazem polskim „wartomierz.“

Wniosek barona Huene w petycji wspomniany, był d. 23 b. m. przedmiotem obrad komisji. Uchwalono, aby § 1 projektowanego prawa o przekazaniu gminom dochodów z cel brzmiał jak następuje:

„Dochody państwa pruskiego ciągnione z cel na zboże i bydło mają być po odciągnięciu 14,500,000 mrk. użyte nie dla ogólnych celów państwowych, ale wedle niżej wyrażonych przepisów dla gmin.“

§ 2 uchwalonym został w następującej formie. „Sumy te zostaną oddane powiatom. W prowincjach gdzie nowa ordynacja powiatowa z r. 1872 nie została jeszcze zaprowadzoną, zajmą

się sejmiki powiatowe obrachowaniem, jakie kwoty wedle niniejszego prawa na gminy pojedyncze przypadną.“

Wiadomości polityczne.

W sejmie pruskim przyjęto w drugim czytaniu projekt do prawa o wynagrodzenie szkód, powstałych przez wylew Wisły w Prusach Zachodnich i w powiecie bydgoskim. Na ten cel użyte będą 1,167,000 Mk., które zostaną w części wypłacone pojedynczym poszkodowanym, aby im dopomódz do utrzymania gospodarstwa i do wyżywienia się, — a reszta pieniędzy pójdzie na naprawę grobli i t. p.

Berlin. Z powodu słabości cesarz nie przyjmował w dniu urodzin większej liczby osób, lecz tylko rodzinę i ks. Bismarka. Giełda zaniepokojona tą słabością.

— Pan Lüderritz, właściciel Angry Pequeny, sprzedał swoje prawa za 300,000 Mk. towarzystwu zawiązanemu przed niedawnym czasem celem eksploataowania tej kolonii.

— Fundusz zebrany w Niemczech na uczczenie 70tej rocznicy urodzin ks. Bismarcka wynosi około dwa i pół miliona marek. Za 1,150,000 kupią dla ks. kanclerza dobra Schönhausen, dawniej do rodziny Bismarków należące, gdzie się też kanclerz urodził, a reszta wręczona mu będzie dla rozdania na cele publiczne.

Paryż. Komisja międzynarodowa dla wypracowania projektu wolnej żeglugi przez kanał sueski zbiera się w Paryżu dnia 30 b.m. Przewodniczyć będzie Ferry.

Londyn. Parlament zgodził się d. 23. bm. na budowę nowych okrętów wojennych za ogólną sumę 3 milionów funtów szterlingów (60 milionów marek).

Najznacniejszy dziennik angielski „Times“ ostrzega rząd, że ludząc się ugodą z Rosją, pozwala jej tylko kończyć przygotowania wojenne i budowę kolei żelaznej od Kisil-Arwat do Askabadu.

Na wyspach Samoa, w Apia, Niemcy wywiesili swą flagę, mimo tego, że król wysp Samoa Malistoa poddał już je był pod protekcją Anglii i oczekiwał tylko na przybycie okrętów angielskich.

— Z Suakimu telegrafują, że Osman Digma przegrał bitwę pod Tamai, i że cofnąć się musiał ze stratą 1500 ludzi(?).

W drugiej natomiast bitwie przyprawił Osman Anglików o ciężkie straty. 4000 Arabów rzuciło się na obóz angielski, bagaże z mularami i wielbłędami zostały od reszty wojska odcięte. Anglicy utworzyli czworobok i regularnym ogniem zmusili ich do cofnięcia się. Stracili Anglicy mnóstwo wielbłędów i mułów, wiele rozmaitych zapasów i sto przeszło ludzi. Arabów zostało na placu boju wprawdzie więcej jeszcze, — ale to nic położenia wojska angielskiego nie polepszyło.

koło pojazdu. Chciała wykrzyknąć, zawołać, ale gwałtowne uczucie zamknęło jej usta. Weszła do swego pokoju i wkrótce odprawiła służącą. Anna padła na kolana, pochyliła głowę, czarna suknia spłynęła z ramion, ścisnęła kibić, spuściła się do kolan i pociągnęła po ziemi; z twarzy wszystka krew uciekła, lzy znajomą drogą płyną po licach. Modlitwa płynie ku niebu!

Człowiek, którego Anna pod Świętym Krzyżem postrzegła, biegł szybko za pojazdem i przyrzekał się wysiadającej dziewczycy. Na widok Anny zatrzymał się, widąc, że krew skoczyła do oczów, że serce potrójnym pędem uderzyło w piersi. Dziewica jak ptak kiedy czarnem skrzydłem zatrzepoce i zginie między drzewem, zniknęła z migającym przed nią światłem w głębi domu. Nieznajomy pogadał z furmanem i wrócił się ze spuszczoną głową, zamysłony na Krakowskie Przedmieście. — Tylko przez drogę kilka słów jak zgubionych z ust mu wypadło: na moskiewskim balu — co to ma znaczyć — stary sługa — zobaczmy jutro. Minął rynek, stanął przed furtką przyczepioną do wspaniałego kościoła XX. Dominikanów i zadzwonił. — Otworzono.

— Czy mogę widzieć X. Izidora?

— Trzeba pozwolenia gwardyana a dziś za późno.

— Ja mam bardzo ważny interes, który zwłoki nie cierpi.

Stary, zgarbiony braciszek spojrzał ciekawie

W Indyach zagangesowych na zachodnim wybrzeżu zdobyli Barmanowie na Chińczykach miasto Bharno i pomordowali okrutnie tamtejszych misjonarzy Stolicy św.

Splawie pod Gądkami, 25 marca.

Prośba! Wiadomem jest zacnemu Obywatelstwu z ogłoszeń podanych w dziennikach o bolesnych stratach jakie poniosło kilku gospodarzy, wsi Krzesinek pod Gądkami, w skutek pożaru powstałego dnia 28-go lutego tr. i gradobicia, którem ich Wszehmoeny 19-go maja 1884 roku nawiedził. Największe straty ztąd powstały w ziarnie do siewu i na chleb powszedni, którego się codziennie dzieci pogorzelców tak natarczywie dopominają, — dalej w paszy i ściółce, w porządkach rolniczych i materiale budowlanym. Jest nam wiadomem, że szlachetne i szanowne Obywatelstwo nie szczędzi ofiar na przerozmaite cele i że nie jedna ofiara już Im uciążliwą się staje; niepowątpiewamy jednak, żebyśmy wspaniałomyślnych Ofiarodawców znaleźć nie mieli.

Upraszamy i błagamy litości, zmiłowania i ofiary dla nieszczęśliwych pogorzelców. Każdy nawet najskromniejszy datek, i najmniejszą ofiarę przyjmujemy z największą wdzięcznością. Ofiary przesyłać można na ręce pana Mazurkiewicza w Splawiu.

Komitet.

Władysław Glabisz z Kobylepole. Mazurkiewicz. Fischbach nauczyciel w Splawiu.

W. Panu Antoniemu Raczyńskiemu, posiedzielowi dóbr rycerskich na Krzesinach, za własnoręczne wspaniałomyślne ofiarowanie 200 marek pogorzelcom w Krzesinkach, składają w imieniu tychże nieszczęśliwych publiczną podziękę.

Splawie, 25 marca 1885.

Fischbach. Władysław Glabisz z Kobylepole. Mazurkiewicz.

P. S. Powyższe 200 marek są co do połowy własnym darem Pana Raczyńskiego; drugie 100 mrk. złożyło za staraniem tegoż Pana, na Jego ręce kilku innych szlachetnych Dobrodziejów.

(Niech z powyższej odezwy gospodarze nasi czerpią naukę, że w rozpaczliwe częstokroć przychodzi położenie ci, którzy skapią kilku talarów na zabezpieczenie się od ognia i gradu. Lekko-myślność i upór taki prowadzą za sobą biedę i konieczność wyciągania ręki po wsparcie. Jakiż to okropny los dla tych, co przed nie dawnym jeszcze czasem byli zamożni i niezależni! Red.)

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 26. marca.

* Inspektor powiatowy szkół miasta Poznania p. Lux cierpi na serce, dlatego ma niebawem za kilkomiesięcznym urlopem usunąć się od prac urzędowych i udać się do Włoch na kurację. Zeszłego wtorku w południe odbył p. Lux naradę z radcą rencyjnym p. Dittmar, niezawodnie o sprawach szkólnych. Sądzymy, że odpowiemy ogólnemu uprawnionemu żądaniu tutejszych rodziców i opiekunów, pro-

na twarz przybywającego i po chwili odrzekł: chodź pan, ale po cichu, obudzę księdza Izidora.

Wchodzą na górę: korytarze wąskie, długie, krzyżują się; światelko migocze po licznych celkach, zagłada przez szpary małych, szczupłych drzwiczek do cel zakonników. Braciszek zatrzymał się przed jedną, zakolatał, podróżny tuż przy nim stanął: drzwiczki się otworzyły, wyszedł mnich młody, wysoki, światło olśniło słabe oczy i igrając z cieniem latarni drżało na białych i zakłęsłych licach. — Przetarł oczy, spojrzał na podróżnego, cofnął się parę kroków i przeżegnał: — Czy to sen? czy na jawie? toś ty Władysławie!

Zawila stał chwilę nieruchomy.

— Ja to jestem, przyjaciel twojej młodości, twoich uczuć, twoich marzeń — towarzyszę broni! Dzisiaj przychodzę w ciężkiej potrzebie prosić cię o pomoc, o radę; narazić na niebezpieczeństwo, zniszczyć może pokój życia klasztornego, które myślałeś w ciszy spędzić do końca.

— Bracie! powiedz czego żadasz?

— Naprzód tego, czego nigdy dom Boży nie odmawiał sierotom — schronienia.

— Chodź do mojej celi.

Weszli: stary mnich zapalił świecznik, wyszedł i cicho drzwi przytknął.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Orpiszewski.

Wędrowniki po Wielkopolsce i Mazowszu.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Już pierwsza po północy: panna Anna prosi wujka żeby ją odprowadził do domu; on radby jeszcze postawić na kartę, popłaszyc się Moskalom, ale siostrzenica nalega: wziął kapelusz i wysunęli się nieznacznie z salonu. — Anna odetchnęła, zdawało jej się, że się wydostała z przedśienia piekła. Odświeżyła pierś zimnem powietrzem, myśl zaczęła płynąć wolniej, serce bić równiej. Władysławie, gdzie ty jesteś? myślała w duszy. Marzyła Anna, rozmawiała z własnym uczuciem, kiedy pojazd wyjeżdżając z Nowego Świata, mijał Święty Krzyż na Krakowskim przedmieściu. Pod szerokimi schodami z dwóch stron prowadzącymi do wielkich drzwi, przeszedł silnej postawy mężczyzna — ciemne oko rzuciło ogień z ukosa. Dziewica drgnęła, serce zaczęło bić gwałtownie: jaki podobny! kto wie? może on! może przybył z Zawiszą — Biedny Zawisza!

Niespokojna i roztargniona przybyła do domu na Trebackiej ulicy; wysiadając obejrzała się na okolo i taż sama postać przesunęła się

sząc niniejszem p. Luxa, aby zalecił rektorom szkół tutejszych, żeby przy przyjmowaniu nowych uczniów do szkół zważali na narodowość, i polskie dzieci bez względu na nazwisko, skoro się za polską narodowością rodzice lub opiekunowie oświadczą, do polskich przekazywali oddziałów.

Udzielenie rektorom tego napomnienia jest koniecznym, aby szkoła nie krzywdziła dzieci naszych, odmawiając im nauki języka polskiego i religii.

Uwagę rodziców zaś już dziś zwracamy na to, aby przy oddawaniu dzieci do szkoły z nowym rokiem szkolnym zachowali ostrożność, i zaraz z góry zapobiegli wszelkim wyniknąć mogącym z ich winy pokrzywdzeniom dzieci: Trzeba się otwarcie przyznać do narodowości polskiej, i do polskiego oddziału żądać przekazania dzieci. Na wszelkie dotyczące się oddziałów pytania odpowiedzieć trzeba krótko — moje dziecko jest polskiej narodowości i w polskim ma być oddziale.

* **Teatr.** Dziś i jutro nie ma przedstawienia.

W sobotę na benefis p. Marcellego Trapszy komedia Labiche i Martin: w Alpach.

W niedzielę dramat Mellerowej i Galasiewicz: „Chata za wsią.”

Na tych przedstawieniach sezon zimowy się kończy. Na sezon letni towarzystwo nasze wyjedzie na prowincję.

* **Zwracamy uwagę** na dzisiejszy egzamin w szkole handlowej Tow. Młodzieży Kupieckiej, który się w lokalu szkoły, Wodna ulica nr. 15 I piętro, o 8 mej godzinie wieczorem odbędzie.

* **Prelekcja Redaktora „Dzien. Pozn.”**, p. Fr. Dobrowolskiego zgromadziła onegdaj do wielkiej sali bazarowej liczny zastęp publiczności. Prelegent w jednych słowach skreślił zasługi Stanisława Staszycza przedstawiając go jako wzór obywatela, który w pracy organicznej i w krzewieniu oświaty widział jedyny ratunek narodu, i w tym też kierunku niespożyte położył zasługi. Słuchacze zasłużonemi oklaskami podziękowali Szanownemu Prelegentowi.

* **Do pierwszej Komunii św.** przystępowali wczoraj u Fary uczniowie najniższych klas gimnazjum realnego. Po feryach wielkanocnych spełnia

ten obowiązek katolicki uczniowie reszty klas tego zakładu.

* **Stypendyum imienia dr. Niegolewskiego** dla uczącej się młodzieży proponuje w „Dzienniku Pozn.” p. Czesław Jaczyński z Piasków i ofiarował na ten cel 60 marek. Projekt ten zasługuje na ogólne poparcie.

* **Jakto!** „Posener Tagebl.” przypomina dziś, że w Wielki piątek nie wolno odbywać targów. Przekupnie itp., którzy w przyszły Wielki piątek zjadą na targ, zostaną spędzeni z Rynku i podpadną karze. — Czemu „Tageblatt” tak się zajmuje tylko Wielkim piątkiem, który zarazem luterskim jest świętem? Wszakżeż Zwiastowanie Najśw. Panny Maryi zapisane jest także między uroczyste święta w § 10 rozporządzenia z dnia 28 sierpnia 1871 r. A przecież wczoraj odbywał się targ w najlepsze, żaden policyant przekupkę nie spędzał z Rynku i nie zapisywał ich do kary. Zkąd ta różnica w traktowaniu świąt w jednym paragrafie prawa zapisanych?

* **Zasądziła** tutejsza Izba karna: stróża Adama Frąckowiaka z Jerzyca na trzy miesiące więzienia za pobicie ślusarza Antoniego Dorny. — Robotnika Jana Pietraszyka z Kraplewa, który pastwił się nad kilkomiesięcznym swem dzieckiem i nad konającą żoną, skazał sąd 23 b. m. na rok i dziewięć miesięcy więzienia, nakazując go wprost z sali do więzienia odprowadzić.

* **Strzelał** sobie ciesząc się z festynu urodzin cesarskich jakiś ślusarczyk w Ostrowie. Odebrał mu policyant pistolet, ale ślusarczyk poszedł po drugi i znów strzelał, aż mu pistolet palec urwał. Nazajutrz znalazły dzieci ów palec, oddano go ślusarczykowi, ale już mu się pewno na nic nie przyda.

* **Mierzwiński** był zaangażowany na 43 występy; kontrakt kończy się 30 bm. Za te 43 wieczory otrzymał 160 tysięcy franków. Przez lato nie będzie podobno wcale występował.

* **Aresztowano** w Miłosławiu szynkarza K., w którego domu wybuchł ogień przed kilkunastu dniami.

† **Umarł** s. p. Tomasz Rayski, poseł do rady państwa z okręgu samborskiego, zmarł dnia 21. b. m. we Lwowie, licząc lat 74. Był to patriota gorący, obywatel wielce zasłużony, cześć jego pamięci.

* **Kalendarz.** Piątek, 27. marca: Ruperta B. Wschód słońca o godz. 5 minut 50, zachód o godz. 6 minut 23.

Giełda poznańska, 24. marca.

(W.) **Poznań, 24. marca.** (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: zmiennie.

Zyto: bez handlu.

Cena wypowiedzialna — mrk. Wypowiedziano —, — ctr. Na marzec 132,00 mrk. placono, na marzec-kwiecień 132,00 mrk. plac., na wiosnę 133,00 plac., na maj-czerwiec 134,50 mk. plac., na czerwiec-lipiec 136,00 mk. placono

Okowita: stałej

Cena wypowiedzialna —, — mrk. Wypowiedziano — litrów. Na marzec 41,40 plac., na kwiecień 41,60 plac., na kwiecień-maj 41,90 plac., na maj 42,30 plac., na czerwiec 43,00 plac., na lipiec 43,70 placono, na sierpień 44,40 plac., na wrzesień 44,60 plac.

Okowita w miejscu (bez beczki) 40,90.

Poznań, 24-go marca. Ceny maki. Pszena nr. 00 12,50—13,00, nr. 0 11,25—11,50 marek, rzana nr. 0 i I 9,75—10,25 mrk. po 50 kilo.

Bydgoszcz, 24. marca. (Ceny per 1000 kilo.) Pszenica: piękna 159—161 marek, średni gatunek 150—158 marek. — Zyto: piękne 133—134 marek, średni gatunek 128—132 marek. — Jęczmień: towar dla browarów 130—135 m., na paszę 120—128 m. — Owies: 120—140 m. — Groch: do gotowania 145—155 m., na paszę 125—130 marek. — Wyka: 115—125 marek. — Okowita: per 100 litr. a 100% 40,00 marek. — Kurs rubli: 210,00 marek.

Wrocław, 24. marca (Ceny targowe miejskie.)

Stale ceny ustanowione przez deputacyą targową.	W markach i fenigach za 100 kilogramów		
	piękn.	średn.	pośled.
Pszenica biała	16 60	15 30	14 90
żółta	16 30	15 10	14 70
Zyto	13 90	13 40	13 10
Jęczmień	15 —	12 80	12 —
Owies	14 80	14 40	14 —
Groch	17 50	16 —	14 50
Rzepak	23 90	22 90	21 30
Rzepak zimowy	23 40	22 40	21 30
iatowy	23 20	22 20	21 —

Berlin, 24-go marca. (Ceny za 1000 kilogramów.) Pszenica 150,00—185,00 m. — Zyto 140,00—147,00 marek. — Jęczmień 125,00—135,00 mk. — Owies 140,00—163,00 m. — Kukurydza 120,00—126,00 m. — Groch do gotowania 160,00—210,00 m., na paszę 130,00—140,00 marek placono.

Obwieszczenie.

Z powodu, że grunta proboszczowskie w Splawiu pod Gądkami jeszcze nie zostały wydzierżawione, odbędzie się licytacja od znacznie niższej sumy na probostwie w Splawiu, w poniedziałek dnia 30 bm. po południu o godzinie 3-ciej. (700)

Dozór kościoła.

J. Nowak. Fischbach.

Baranki

jajka cukrowe, marcepanowe czekoladowe, maczki kolorowe, kwiaty do strojenia bab.

Mazurki

warszawskie i paryżkie.

Proszę o wczesne nadesłanie zamówień na pieczywo świąteczne.

A. W. Zuromski,

Okniernia, fabryka karmelków, cukrów i czekolady. (714)

Poznań naprzeciw teatru polski

Filia: Wrocławska ul. nr. 25

Znaleziono!

Na pogrzebie s. p. dr. Niegolewskiego znaleziono złotą podkawkę. Zgłosić się po nią można Długa ulica nr. 4, I piętro. (699)

Kucharka do restauracji potrzebna od 1-go kwietnia r. b., gospodyni do zarządu całego domu, kilku kucharzy żon. i pisarz gosp. kaw. od 1-go lipca r. b. (712)

M. Wesółowski,

Poznań, Lipowa ulica nr. 5.

UCZNIA

do handlu korzeni, wina i cygar poszukuje

J. P. Świątkowski

w Buku. (702)

Poznań
1859.

Handel win hurtowny i Mał na Węgrzech własne winnice.

Antoniego Pfitznera

poleca Szanownej Publiczności swój znaczny skład **win górnogórzskich** (Tokajskich) wytrawnych, stołowych, jako też i tłustych, deserowych, na oryginalnych beczkach — sądkach mniejszych urzędowo wymierzonych — gąsiorach i butelkach. Wina na beczkach są od 160 mk. do 600 mk. za beczkę oryginalną 135 litrów. Kupujący całą beczkę za gotówkę otrzymuje 5% dyskonta — sprzedający z drugiej ręki odpowiedni rabat. Zarazem utrzymuje znaczny skład **win czerwonych, francuskich i węgierskich**, wina reńskie i mozelskie, prawdziwy francuski Szampan i krajowy moussoux, stare koniaki, rum i araki po bardzo umiarkowanych cenach. Cenniki i próbki na żądanie gratis się wysyłają, również wysyłka węgryzna może być z Węgier wykonaną. (678)

Wielka Rycerska ulica nr. 8.

MAGAZYN MEBLI.

Kompletne urządzenia (antique et renaissance) we wielkim i gustownym wyborze, jako też meble od najzobowiązujących do zupełnie pojedynczych, poleca po cenach nader umiarkowanych (628)

A. Andruszewski.

Wszelkie prace dokoracyjne, tapicerskie i reparacyjne wykonuje ściśle według zamówienia, trwale i tanio.

Wielka Rycerska ulica nr. 8.

Z dniem dzisiejszym otworzyliśmy w Toruniu ulica Mostowa nr. 16 (584)

Handel korzeni, wódek, win, cygar i tabaki

prosząc Szanowną Publiczność miasta i okolicy o łaskawe poparcie naszego przedsiębiorstwa.

Z wysokim szacunkiem

F. & J. Janowski.

Szanownej Publiczności mam zaszczyt polecić mój **skład gotowej garderoby męskiej** ulica Piekary nr. 22.

Zarazem bogato zaopatrzony handel sukna w wszystkie materie krajowe jako i zagraniczne, na porę wiosenną i letnią. Zamówienia wykonuję spieszenie i z największą starannością po cenach umiarkowanych. Proszę o łaskawe względy.

Z winnym szacunkiem

(680)

T. BRZEZIŃSKI.

Szanownej Publiczności mam zaszczyt uprzejmie donieść, iż z dniem 1 marca przeniósłem mój **magazyn garderoby męskiej** jako też **skład sukna** z Jezuickiej ulicy nr. 4

na Podgórną ulicę nr. 9

vis-à-vis hotelu francuskiego.

Zarazem polecam skład mój bogato zaopatrzony w **materie francuskie, angielskie i krajowe** na porę wiosenną i letnią. Również zwracam uwagę i Przewielebnemu Duchowieństwu, iż wykonuję także zgrabne i odpowiedniego kroju **rewerendy**.

Zamówienia wykonuję spieszenie z największą starannością po cenach jak zawsze umiarkowanych, prosząc o łaskawe względy z głębokim szacunkiem

(424)

W. Koźlicki.

Stary Rynek 76, obok pałacu hr. Działyńskich.

Na sezon wiosenno-letni

polecam w wielkim wyborze, po cenach jak dotąd niskich **wszelkie nowości** w materiach wełnianych od najtańszych do najdroższych wyrobów; **grenadyny** czarne wełniane i jedwabne w deseniach najmodniejszych; **kaszmiry** oraz nowe wyroby deseniowe czarne; **materie** jedwabne czarne i kolor. w gatunkach trwałych; **aksamity czarne** na paletoty w różnych szerokościach i znanej dobroci; **aksamity kolorowe** jako i inne nowe wyroby do wystroju sukien we wszelkich modnych odcieniach. Płótna, sztyryngi, płócenka na fartuchy, halki letnie, bieliznę męską, krawaty, parasole, derki podróżne itd.

J. & T. Kamieński

Skład bławatny, jedwabi, aksamitów, płócien i fabryka bielizny męskiej. (21)

Stary Rynek 76, obok pałacu hr. Działyńskich.

Świeże niesolone śledzie!

a funt 20 fen. także i świeżo prowaną oliwę poleca (713)

K. Szule, ul. Wrocławska 12.

Kurs handlowy

rozpocznie się 20 kwietnia r. b. Program franco (486)

Prof. Szafarkiewicz.



Dziś dnia 24 marca 1885 r. o godzinie 4¹/₂ z rana zakończył żywot doczesny po krótkich ale ciężkich cierpieniach s. p. (701)

Ks. dziekan Ignacy Palzewicz

proboszcz z Murowanej Gośliny.

Ekspartacya zwłok nastąpi w dniu 26 t. m. o godzinie 4-tęj po południu, a pogrzeb odbędzie się dnia następnego o godzinie 10-tęj z rana.

R O D Z I N A.

Murowana Goślina, dnia 24 marca 1885.



Nabożeństwo żałobne

za spójność duszy s. p.

Dr. Wład. Niegolewskiego

odbędzie się w kościele parafialnym w Poniecu w sobotę dnia 28. bm. o godzinie 8-miej.

Józef Mycielski. (716)
Dr. A. Heynowicz.



Za duszę s. p. (703)

Dr. Władysława Niegolewskiego

odprawi się dnia 30-go b. m. o godzinie 9-tęj Msza święta w kościele parafialnym w **Pobiedziskach.**

P. P.

Poznań, w marcu 1885.

Niniejszem pozwalam sobie uprzejmie donieść, że z dniem dzisiejszym otworzyłem tu w Poznaniu przy św. Marcinie nr. 68 naprzeciw Piekarni w kamienicy Pana Andrzejewskiego pod firmą:

A. S. Zugehoer

Handel towarów kolonialnych, włoskich delikatesów, herbaty, likierów, wina, cygar i tytoniu.

Polecając to moje przedsiębiorstwo łaskawym względem Szanownej Publiczności, zapewniam, że usilnem mojem staraniem będzie, rzetelnym towarem i skora usługą zasłużyć sobie na zaufanie.

Z uszanowaniem

Antoni Stanisław Zugehoer.

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż są do nabycia fotografie

śp. Dr. Niegolewskiego

w formie wizytowym i gabinetowym w zakładzie moim.

E. M I R S K A,
ulica Fryderykowska.

(674)

Na porę wiosenno-latową

odebrałem i polecam **nowości** w materjach zagranicznych i krajowych **na ubrania i paletoty.** — Zamówienia wykonuję nader starannie po cenach jak zwykle umiarkowanych. (593)

M. Felerowicz.

Wilhelmowska ul. nr. 11, obok hotelu francuzkiego.



Za duszę s. p. (715)

Dr. Wład. Niegolewskiego

odprawi się

nabożeństwo żałobne

z wigiliami, w sobotę dnia 28. mb. o godzinie 10-tęj, w kościele farnym w Poznaniu.

K o m i t e t.

Sztuce Christoffa

pod gwarancją pokładu srebra, w używaniu i trwałości w niczem nie ustępujące srebrom prawdziwym poleca

J. Stark

Wilhelmowska ulica 21, vis-à-vis hotelu francuzkiego.

Skład specjalny wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych.

Korzyści jakie wynikają przy zakupie sztucey Christoffa okazuje następujące zestawienie:

12 łyżek i widelcy w ciężkiej wadze srebra koszt. około 300 m.

Za tę samą kwotę otrzymuje się natomiast:

12 łyżek stoł.	mrk. 27,60	2 noże do sera i masła	mrk. 8,60
12 grabek stoł.	27,60	1 łyżka i widelec do sałaty	8,80
12 noży	28,80	1 nóż i grabka do tranzer.	12,—
12 łyżek do kawy	14,40	1 łyżka i widelec do ryb	14,40
12 łyżek deserowych	25,20	2 podstawki do butelek	4,80
12 grabek	25,20	1 solniczka podwójna	5,50
12 noży	24,—	2 widelec półmiskowe	4,80
1 łyżka półmiskowa	7,20	2 korki do butelek	2,80
1 „ wazowa	11,20	1 garnuszek do śmietany	12,—
1 „ do tortu	8,—	1 dziadek do orzechów	4,—
1 „ do sosu	5,50	12 podstawek pod noże	13,20
1 „ do kompotu	4,—	Razem sztuk 115, marek 300.	

Sprzedaję podług oryginalnych cen fabrycznych. (67)

Posrebrzanie i reperacje wyrobów alfenidowych wykonują się spiesznie po cenach umiarkowanych

Skład wszelkich sprzętów kościelnych

jako to:

chorągwie, baldachimy, ołtarzyki do noszenia, pajaki rozmaitej wielkości w kościelnym stylu, lichtarze każdego gatunku, latarki kierowe, krzyże, monstrancye, kielichy, stacye męki Pańskiej, figury rozmaitej wielkości ma w zapasie.

Poleca się do dekorowania kościołów, jak najartystyczniejszej pracy, buduje nowe ołtarze, przerabia i odzłaca stare.

Praca rzetelna, ceny umiarkowane. (123)

J. Szpetkowski,

dekorator kościołów.

Berlińska ulica nr. 2.

Mój zakład blacharski

egzystujący od roku 1856

zaopatrzylem w najnowsze maszyny blacharskie. Wykonuję wszelkie zamówienia w zakresie mego fachu wchodzące. Pokrywanie i reperacje dachów itp. wykonuję spiesznie, tanio i akuracie. Wyrabiam marki dominialne itp. w formie monety podług zamówienia.

Józef Antoszewski,

Poznań, Św. Marcin nr. 3. (396)

Donoszę niniejszem uprzejmie, że znów rozpocząłem mój proceder jako budowniczy i polecam się Szanownej Publiczności do wykonywania wszelkich, w zakresie mego fachu wchodzących prac, które odstawiać z znaną rzetelnością będzie zawsze mojem zadaniem. (710)

Z wysokim szacunkiem

C. A. Stüber.

Powyższe ogłoszenie uzupełniam doniesieniem, że zajmuję się także sprzedażą drzewa budulcowego itp., a na składzie mam ustawicznie bogaty zapas dębów i sosien. Zamówienia proszę nadsyłać na Strzelecką ulicę nr. 5.

C. A. Stüber.

Zdatny czeladnik bednarski

znajdzie stałe zatrudnienie w browarze w **Kobyłepolu** pod Poznaniem. (705)

ZARZĄD.

Kompletne (676)

statki kowalskie

są tanio do nabycia u stelmacha **Sarnowskiego** w Mieścieku.

Firanki

szwajcarskie tiulowe, angielskie tiulowe, niciane i muślinowe poleca we wielkim wyborze (709)

S. Ciszewski,
Stary Rynek 58.

Nowość!

Elastyczne szczęki, zastępujące najzupełniej zęby. Rzadki i niezrównany niewątpliwie pomysł sztuki dentystycznej. Nie sprawiają one najmniejszego niedogodności ani jakiegokolwiek niedogodności w ustach. (391)

St. Przybylski,

prakt. technik-dentysta.

Św. Marcin nr. 4.

Dom. Dobrojewo

otworzy z dniem 26 bm.

w Poznaniu,

przy ulicy Wrocławskiej nr. 30, w pobliżu placu św. Piotra

SKŁAD

własnych produktów wiejskich: mianowicie: masła, jaj, wędlin, drobiu, pasztetów mięsnych, sera, konfitur, soków i t. p.

Masło stołowe, codziennie świeże, niesolone, tymczasowo po 1,40 mrk. solone po 1,30 mrk., szynki funt po 1,40 mrk. (679)

Na święta Wielkanocne wyprzedzą drobiu oczyszczony i żywego.

W osobnym pokoiku: zimne śniadania, kawa, herbata.

Gospodarstwo

obejmujące 60 mórg, pół pszennej, pół rżanej roli, sadek 1 morgę, budynki w dobrym stanie, położone od Środy 7 kilometrów, jest z wolnej ręki do sprzedania. Banku częściowo spłaconego 4000 mrk. bez wymiaru — Blizsze wiadomości udzieli **Wincenty Łachowski** w Środzie. (666)

Lokal

kwalifikujący się do każdego przedsiębiorstwa z przybocznym mieszkaniem w ulicy przynajmniej jest do wydzierżawienia od 1 kwietnia t. r. Gdzie? wskazać Eksped. Wielkopola, za przesłaniem znaczka pocztowego na korespondencję z interesantami.

Poszukuję umieszczenia zaraz lub później tutaj lub w Królestwie. **Rządca** żon. z kaucją 6000 m., chlubnie polecony, świadectwa bardzo dobre; kilku **ekonomów** żon. i kaw. z kilkonastoletnią praktyką, świadectwa bardzo dobre; kilku **pisarzy** gosp. służący żon. świadectwa z kilkonastolet. pobytu w miejscach; **kucharz** kaw. dobry myśliwy; **kucharz** żon. obeznany z ogrodnictwem. Łaskawe oferty u prasza (708)
Tramczyński, Wiel. Garbary 11.

Panna, która ukończyła Kurs świadectw i potem jako buchalterka dwa lata praktykowała, życzy sobie przyjąć odpowiednie miejsce. Blizsza wiadomość u **Prof. Szafarkiewicza** w Poznaniu. (641)

Ogrodowy kawaler, pisarz gosp. i gospodni od kwietnia r. bież. **Strzelec** kawaler na wysoką pensję do Królestwa, kucharz kaw. na 250 rubli potrzebni zaraz. — **Biuro zleceń M. Wesołowskiego** w Poznaniu, Lipowa ul. nr. 5. (698)

Dom. Debicz pod Środą potrzebuje od 1 lipca rb.

urzędnika gospodarcz.

kawalera. — Pensja do 600 marek. (704)

Dzierżawa!

Jest natychmiast do odstąpienia dzierżawa probostwa 400 mórg na dwanaście lat w bardzo dogodnym położeniu. Zgłoszenia do Ekspedycji „Wielkopola”.